

Suchmiel, Jadwiga

Refleksje nad czasem w Zapiskach do autobiografii Władysława Tatarkiewicza

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 28/3-4, 647-650

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Jadwiga Suchmiel
(Częstochowa)

REFLEKSJE NAD CZASEM W ZAPISKACH DO AUTOBIOGRAFII WŁADYSŁAWA TATARKIEWICZA

We wspomnieniach autobiograficznych W. Tatarkiewicza¹ przewijają się jego rozważania dotyczące problematyki czasu życia.

Czas swojego życia ujmuje autor *Zapisków* wieloaspektowo: na tle czasu historii i w aspekcie jego szybkości wyróżnia najważniejszy czas swojego życia, znaczenie czasu przeżytego, terażniejszego i tego, który dopiero ma nadejść; omawia wpływ i funkcjonowanie procesów pamięci w odniesieniu do zdarzeń odległych w czasie, a także wykorzystanie czasu swojego życia oraz stosunek do swego własnego „czasu ostatecznego”.

W. Tatarkiewicz rozpatruje czas w relacji do swego życia, umiejscawiając go w określonym — jak pisze — „odcinku historii” w następujących kategoriach: 1) okresu istnienia biologicznego, tj. czasu wyrażonego datą przyjścia na świat oraz datą śmierci; 2) pokolenia, tj. charakterystycznych, przeżywanych przez współczesnych mu ludzi i przez niego samego wydarzeń, które miały znaczenie dla kształtowania się zasadniczych rysów jego osobowości. Zalicza do nich: okres niewoli oraz czas uzyskania niepodległości i związanej z tym możliwości stanowienia o swych własnych losach, dlatego też określa współczesne mu pokolenie jako „przez to samo szczęśliwe” (s. 221); 3) fragmentu dziejów, tj. ważnych odcinków czasu takich, jak: czas niewoli, okres II Rzeczypospolitej oraz okres Polski Ludowej. Między okresami dziejów i pokoleniem zaznacza zachodzenie ścisłej współzależności, gdyż okresy dziejów kształtują żyjące w nim pokolenia, a z kolei pokolenia wpływają na przebieg dziejów; 4) tzw. dostosowania do swego czasu, tj. czasu, w którym wypadło mu egzystować; przede wszystkim do jego ideologii.

W. Tatarkiewicz rozpatruje czas swojego życia także z punktu widzenia jego szybkości. Tempo czasu przeżytego określa w aspekcie znaczą-

¹ W. Tatarkiewicz: *Zapiski do autobiografii*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1976 s. 193—247.

cych wydarzeń, które stanowiły albo zamknięcie pewnego okresu życia (np. matura), albo były sukcesem, albo jednym i drugim. Te wydarzenia znaczące, traktowane jako wskaźniki tempa życia, grupuje niejako w dwa okresy. Okres pierwszy obejmuje czas do 29 roku życia (16 lat — druk pierwszego wiersza; 17 lat — matura; 21 lat — audiencja u Papieża; 23 lata — doktorat, 29 lat — objęcie katedry uniwersyteckiej). Tempo tego pierwszego okresu życia ocenia — biorąc pod uwagę częstotliwość znaczących wydarzeń — jako szybkie. Natomiast począwszy od 30 roku życia, uznaje, że jego szybkość uległa zwolnieniu (41 lat — otrzymanie tytułu profesora zwyczajnego; 44 lata — uzyskanie członkostwa Akademii Umiejętności). Próbując zaś z tych zestawień wysnuć jakiś wniosek ogólny, przytacza W. Tatarkiewicz zasłyszaną — jak pisze — teorię, jakoby przewidziany dla każdego człowieka czas całego życia wyznaczał mu jego szybsze lub wolniejsze tempo. Podaje przykłady życia Chopina, Słowackiego i Wyspiańskiego, które miałyby być potwierdzeniem tej „teorii”. Swoje — szybkie do 30 roku — tempo życia uznaje jako zapowiedź krótkiego jego trwania; po przeminieciu okresu zagrożenia tempo to ocenia jako już wyraźnie zwolnione.

W. Tatarkiewicz wskazuje na traktowanie przez człowieka czasu terazniejszego jako nieustannego dążenia w przyszłość, dążenia do zdarzeń następnych, które są mniej lub więcej ważnymi celami życiowymi. Wszelkie działania człowieka w terażniejszości są podejmowane zawsze dla przyszłości — choćby najbliższej. Podejmowane są po to, aby dały rezultaty w przyszłości; przyszłości, którą jest już chwila następna. Żyje więc częściej tym wszystkim, co dopiero ma nastąpić: wyobrażeniami, zamierzeniami, działaniami po to, aby — z chwilą ich osiągnięcia — natychmiast podjąć następne, znowu dla przyszłości. Jest to według W. Tatarkiewicza właściwa niemal wszystkim forma skracania sobie życia — przez życie bardziej przyszłością (tym, co ma nastąpić przez stawianie sobie określonych celów) niż terażniejszością, co przyspiesza odczuwanie tempa mijanego czasu.

Autor zwraca także uwagę na specyficzne odczuwanie szybkości mijanego czasu w zależności od różnych okresów życia, szczególnie takich skrajnych, jak okres dzieciństwa i okres starości. Odczucie przemianowego czasu przez człowieka starszego ocenia jako bardzo intensywne: „[...] tygodnie, miesiące i lata stają się dla człowieka coraz krótsze, mijają z przerażającą nieraz szybkością” (s. 232). Dlatego czas ludzkiego życia określa jako czas przyśpieszony; „jedynie czas astronomiczny przebiega równomiernie. Czas ludzki ma stałe przyśpieszenie” (s. 232).

Zwraca uwagę także na występowanie pewnego podobieństwa w ocenie odległości zdarzeń w dzieciństwie i w okresie późnej starości; Napoleon — jak pisze W. Tatarkiewicz — był dla niego, jako 8-letniego chłopca, postacią równie odległą, jaką stała się dla niego w okresie późnej starości jego własna osoba jako studenta uniwersytetu z roku 1905.

Funkcjonowanie procesów pamięci decyduje — według autora — o tym, że niejednakowo i nierównomiernie wychwytuje się zdarzenia czasu przeżytego. Tatarkiewicz podkreśla przewagę wspomnień niecodziennych i z okresu dziecięcego. Zauważa, w stosunku do siebie, występowania różnych typów zjawisk pamięci, które określa jako zjawisko sprasowania wspomnień, przypadkowości, zbitki, abstrakcyjności oraz pośredniości. Wszystko to sprawia, że pamiętanie czasu przeżytego jest fragmentaryczne, niepełne, bardziej intensywne w niektórych okresach życia i dzięki niektórym stosowanym zabiegom (np. fotografie).

W. Tatarkiewicz ujmuje także zjawisko czasu w znaczeniu jego wykorzystania. Wyznaje, że przez całe swoje życie pracował stale, nie zrywami, natychmiast rozpoczynając nową czynność, po ukończeniu poprzedniej. Wyznaje także, że cechą jego charakteru była zawsze pracowitość, wyrażająca się świadomym i celowym gospodarowaniem czasem, wykorzystywaniem najmniejszego nawet jego odcinka, którym dysponował, każdego „[...] kwadransa, jaki nieraz upływa między powrotem do domu a posiłkami czy przyjęciem” (s. 223). Podczas, zdawało się, beztrudnego wypoczynku wakacyjnego, kiedy często (w młodości) uprawiał jazdę konną, rozmyślał nad formą i treścią zagadnień, które potem dopiero spisywał. Jak sam zaznacza, w okresach wakacyjnego spędzania czasu na wsi „[...] powstała duża część tego, co napisałem” (s. 218). Obarczony znaczną ilością obowiązków, wynikających z racji pełnienia funkcji profesora akademickiego, dwa dni w tygodniu poświęcał całkowicie na pracę naukową. To świadome wykorzystywanie całego czasu swego życia, aż do owych luźnych kwadransów, przypomina znaną przestrożę, sformułowaną w 1650 r. przez J. A. Komeńskiego: „Jeśli zmarnujesz czas swego życia, stracisz samego siebie”².

Autor wspomnień autobiograficznych w obrazowy sposób przedstawia swoje wyobrażenie przeżytego czasu, zaznaczając, że prawdopodobnie sposoby jego przedstawiania mogą być różne u różnych ludzi. Sam wyobraża sobie przeżyty czas — jak pisze — „przestrzenie: jako drogę” (s. 232).

W swoich refleksjach nad czasem W. Tatarkiewicz daje także wyraz stosunkowi do swego czasu ostatecznego — do śmierci.

Czytelnika jego *Zapisków do autobiografii* — szczególnie jeśli jest młody i w pełni sił — zadziwić może postawa W. Tatarkiewiczza. Autor przytacza przykłady znanych powszechnie wybitnych osób, takich jak J. W. Goethe i B. Franklin — zapewne nie odosobnionych w swoich pragnieniach — którzy bardzo chcieli przeżyć jeszcze raz swoje życia. Władysław Tatarkiewicz — nie; mimo, jak pisze, przywiązania do życia i do-

² J. A. Komeński: *Mowa o umiejętnym postugiwaniu się książkami, najcenniejszym narzędziem kształcenia umysłu*. Warszawa 1979 s. 12.

strzegania w nim najwyższych wartości stało się zrozumiałe dla niego pragnienie ludzi Wschodu: „[...] móc przestać istnieć” (s. 246).

Nieuchronna czasowość ludzkiego życia, jego chronologiczne ograniczenie jest często główną przyczyną skłaniającą do rozmyślań nad czasem minionym, obecnym i tym, którego człowiek zawsze oczekuje, tym, który dopiero ma nadejść.

I u W. Tatarkiewicza — jako humanisty w każdym wymiarze — refleksja nad czasem życia znalazła także swój, jakże trafny i głęboki, wyraz.